PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII | Warszawa, wtorek 15 marca 1932 r. | Nr. 61

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Kölnische Ztg. 13.III, w art. „Nervosität im Osten" występuje ostro przeciwko szerzonym przez czynniki nacjonalistyczne pogłoskom o rzekomej możliwości napadu polskiego na Gdańsk lub na Prusy Wschodnie. Dziennik przytacza szereg tych pogłosek i podnosi, że istnieje wiele przyczyn, które zatruwają atmosferę na wschodzie Niemiec, ale Polska i Niemcy zdają sobie sprawę, że wszelka zbrojna zaczepka oznaczałaby wybuch wojny, a tego sobie niewątpliwie oba kraje nie życzą.

Kasseler Post Nr. 65 w obsz. art. p. t. „Wschodnie Prusy w walce z Polską" występuje gwałtownie przeciwko polskiej propagandzie w Prusach Wschodnich, która wykorzystuje finansową niedolę włościaństwa mazurskiego, ofiarując tani polski kredyt wzamian za przyrzeczenie posyłania dzieci do polskich szkół miejszościowych. Pismo to żąda przeciwwagi dla tego i innego rodzaju propagandy polskiej oraz uświadamiania narodu niemieckiego tak w prasie. jak i zgromadzeniach o grożącem niebezpieczeństwie ze strony Polski i konieczności zlikwidowania „korytarza". Polska „krecia" propaganda zagraniczna, szczególnie w Ameryce jest dla Niemców ostrzeżeniem przed możliwością polskiego ataku na Prusy Wschodnie, Zachodnie i Gdańsk i uświadamia konieczność zmiany obecnych wschodnich granic, co, jeśli nie nastąpi w drodze pokojowej, musi pewnego dnia być rozwiązane w drodze gwałtu.

„Kasseler Post" informuje, że pomiędzy niemieckim syndykatem potasowym a tow. do eksploatacji złoży potasowych w Polsce przyszło do zawarcia porozumienia w sprawie skontyngentowania polskiego eksportu potasowego. Porozumienie rozciąga się głównie na dwa punkty: 1) złagodzenie zbyt zaostrzonej konkurencji pomiędzy niem.-francuską konwencją a polskiem wyż. wzmiankowanem towarzystwem na rynkach zagranicznych, 2) osiągnięcie porozumienia na wewnętrznym rynku polskim. „Kasseler Post" informuje, że konjunktura na rynku wewnętrznym Polski uległa dla polskiego towarzystwa eksploatacji soli potasowych gwałtownemu pogorszeniu od chwili utworzenia przez niemiecko-francuską konwencję w lecie 1930 r. wspólnej centrali sprzedaży na Polskę w Warszawie p. f. „Sole potasowe". W przeciągu dwu lat zbyt polski na rynku wewnętrznym zmniejszył się prawie dziewięciokrotnie. Przemysł polski, broniąc się, usiłował zdobywać rynki zagraniczne, tak, że udało mu się w przeciągu tego samego czasu zwiększyć swój zbyt zagraniczny szesnastokrotnie. Ten stan rzeczy szczególnie na rynku łotewskim, gdzie udało się Polsce ulokować po raz pierwszy w sierpniu 1931 r. 2.000 ton soli potasowych, był znów dla Niemiec nieznośny, tembardziej, że Polska zamierzała przez odpowiednią politykę celną i daleko idące rządowe poparcie dla kopalń w Kałuszu, Stebniku i Hołyniu przeforsować swoje postulaty. Zawarte porozumienie uzyska ważność dopiero po wyrażeniu zgody na to „Banku G. Kr." „Kasseler Post" obawia się ze strony tego banku sprzeciwu.

Kreuz - Ztg. 11.III, zamieszcza artykuł Markowskiego, (przywódcy Stahlhelmu śląskiego), który dowodzi, że przeciwstawność dążności polskich i niemieckich może rozwiązać tylko Prusak, ponieważ od tego rozwiązania zależy przedewszystkiem los Prus Słowianie prą na zachód a młody naród niemiecki na wschód. Zwycięstwo pierwszego kierunku pociągnęłoby za sobą upadek Prus, i dlatego na czele Niemiec powinien stanąć Prusak, jakim jest Düsterberg.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

POLITYKA ZAGRANICZNA FRANCJI.

La République 10.III, (w art. A. Bayet'a) p. n. „Ofenzywa na politykę pokojową" twierdzi, że prawica francuska gotuje się do zdemolowania dzieła Brianda i zapowiada powrót do dawnej polityki „poszukiwania sprzymierzeńców i wzmacniania sojuszów włącznie z sojuszem z Polską", a to zamiast dążyć do stanów zjednoczonych Europy. Wszystko to musi — zdaniem dziennika — doprowadzić do katastrofy takiej, jak w 1914 roku, tem więcej, że obecny rząd francuski zaniedbuje wszystko, co mogłoby doprowadzić do porozumienia francusko-niemieckiego,

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Nr. 61 | Warszawa, wtorek 15 marca 1932 r. | Rok VII

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 8, tel. M. S. Z.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy... [illegible]

[illegible]

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

[illegible]

ZAG[illegible]

[illegible]

będącego jedyną gwarancją pokoju. Dalej dziennik zapowiada, że republikanie francuscy nie dopuszczą do takiego naigrawania się z idei pokoju.

FEDERACJA NADDUNAJSKA. PROJEKT TARDIEU.

Le Populaire 11.III, w art. L. Blum'a twierdzi, że plan Tardieu stworzenia federacji naddunajskiej, mimo iż wydaje się być powzięty w porozumieniu z Czechosłowacją, jest inspirowany przez Węgry. Inicjatorami jego są dwaj Węgrzy: Friedrich i Gratz, działający w porozumieniu z hr. Bethlenem. Dziennik dodaje, że Czechosłowacja, która ustosunkowała się początkowo negatywnie do całej sprawy, ustąpiła dopiero pod presją Francji, która przez udzielenie pożyczki osłabiła opór Czechosłowacji. Za plecami Węgier kryją się według L. Bluma, Włochy i obóz prałata Seipla, czyli innemi słowami — wszyscy ci, którzy dążą do restauracji Habsburgów. Tak więc Francja, chcąc przeszkodzić zbliżeniu Austrji i Niemiec, przygotowuje nieopatrznie wskrzeszenie wielkich Austro-Węgier, które bezwątpienia zbliżyłyby się do Niemiec. W końcu dodaje autor artykułu, że Francja winna postawić za warunek wszelkich planów gospodarczej federacji naddunajskiej — umocnienie regime'u republikańskiego i stworzenie takiegoż ustroju w Jugosławji.

Journal des Débats 12.III, w art. P. Bernusa twierdzi, że w obecnej chwili realizacja projektu Tardieu co do utworzenia federacji naddunajskiej jest jeszcze daleka od rzeczywistości. Rząd francuski sądzi, że w skład tej federacji powinny wejść jedynie Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja. Przystąpienie do niej którego kolwiekbądź z wielkich mocarstw oznaczałoby jego przewagę w Europie centralnej co jest niepożądane. Co do tego właśnie punktu projektu, Francja spotka się z odmiennym poglądem Niemiec, Włoch i Anglji. Minister Tardieu chce jednak jak najprędzej nawiązać pertraktacje z zainteresowanemi mocarstwami, ażeby wyjaśnić sytuację i zwrócić się następnie do pięciu państw naddunajskich z konkretnemi propozycjami. Dziennik zwraca uwagę na to, że rząd francuski winien czuwać nad tem, ażeby projekt, mający na celu polepszenie sytuacji gospodarczej i utrwalenie niepodległości państw wchodzących niegdyś w skład monarchji austrjackiej, nie został wyzyskany dla celów wszechniemieckich.

L'Ere Nouvelle 11.III, w art. Norpois twierdzi, że opinja publiczna w Austrji pragnie, ażeby sprawa federacji naddunajskiej została rozstrzygnięta w dziedzinie ekonomicznej i by wyłączała zupełnie kombinacje polityczne. Oznacza to — zdaniem dziennika — że Austrja obawia się, że federacja naddunajska może być zwrócona przeciw Niemcom.

Le Temps 12.III, zamieszcza streszczenie oświadczenia sen. Targowskiego w sprawie francuskiego projektu federacji naddunajskiej.

Journal de Genève 11.III, (w art. W. M.) twierdzi, że byłoby omyłką ze strony państw naddunajskich, gdyby chciały one obejść się całkowicie bez pomocy wielkich mocarstw, gdyż przeszłość dowiodła, że każde z tych mocarstw może, jeżeli tylko zechce, pokrzyżować plany każdego z pięciu państw przyszłej federacji. Ale z tego też powodu niepożądany jest czynny udział wielkich mocarstw w przyszłej federacji. Wielkie mocarstwa tracą czas na spory nad kwestją prestige'u, a tymczasem położenie gospodarcze Węgier i Austrji pogarsza się z każdym dniem. Należy więc niezwłocznie działać, odrzucając na plan dalszy kwestje polityczne.

Il Popolo d'Italia 10.III, w art. wst. nawiązuje do projektu federacji krajów naddunajskich zaznacza, że nie można sprawy stawiać tak, aby tylko te kraje z realizacji tego projektu odnosiły korzyści przez uprzywilejowanie wywozu ich zboża, lecz trzeba też zapewnić przywóz produktów z krajów uprzemysłowionych. Autor zwraca przy tej sposobności uwagę na Włochy, jako jeden z takich krajów, które wiele przywożą z Jugosławji i Czechosłowacji a mało wywożą do tych państw.

Berl. Börsen Ztg. 11.III, w koresp. z Rzymu podnosi, że nacisk francuski na włoską politykę w stosunku do państw naddunajskich nie powiódł się i Włochy wyraźnie opowiedziały się za rozwiązaniem tego zagadnienia w sposób wielkoduszny z udziałem Niemiec i państw bałkańskich. Dziennik podnosi, że zdaniem włoskich kół miarodajnych Włochy z pewnością nie szukałyby kompromisów, gdyby polityka niemiecka wobec Włoch była bardziej zdecydowana i konkretna. Dziennik wobec tego czyni wyrzuty zagranicznej polityce Niemiec z powodu jej chwiejności wobec Włoch.

Cuvantul 12.III, w art. wst. zwraca uwagę, że nad federacją naddunajską rozprawia się w Paryżu i innych stolicach europejskich, a niezainteresowanych krajach, jak gdyby chodziło tu o kolonje. Zdaniem autora, zagadnienie to powinno wyjść z inicjatywy państw naddunajskich i powinno obejmować ponadto Polskę, gdyż kraje te razem tworzą blok państw rolniczych.

Cuvantul 13.III, w art. wst. nazywa projekt federacji przedwczesnym. Dziennik przyznaje jednak, że Mała Ententa jest tworem przejściowym i sztucznym, który powinien przekształcić się w federację, ale dopiero wtedy, gdy wytworzy się poczucie pewnej wspólności między zainteresowanemi krajami; li tylko względy gospodarcze tu nie wystarczą. Za świeże są jeszcze wspomnienia niedawno powstałych państw narodowych. Prócz tego widzi autor niebezpieczeństwo w sposobie, w jaki kapitał zachodni interesuje się krajami naddunajskiemi. Że istnieje chęć lokaty w krajach naddunajskich — to jest zjawisko korzystne; że jednak nie chce się oddać kapitałów w ręce państw zainteresowanych, to dowodzi, że wspomniany kapitał chce na zawsze utrzymać te kraje w charakterze państw rolniczych, a więc zawsze — biednych i pracujących na korzyść przemysłowych państw zachodnich.

Adeverul 12.III, wyraża zdziwienie z powodu milczenia rządu rumuńskiego w sprawie federacji naddunajskiej, którą zajmują się Francja, Włochy i Anglja. Autor przytacza, że przyczyną milczenia jest nieorjentowanie się w sprawie, czego dowodem jest wprowadzenie ceł ochronnych, dotkliwie odczutych przez Czechosłowację.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

W uzupełnieniu głosów prasy zagranicznej znanych z depesz podajemy poniższe streszczenia:

Kölnische Ztg. 14.III, wyraża zadowolenie, że za kandydaturą Hindenburga padła tak poważna ilość głosów, i podkreśla, że frekwencja wyborców, dochodząca w większych miastach do 95 proc. w żadnych wyborach nie była tak wielka

Vossische Ztg. 14.III, w art. p. t. „Der Friedensmarschall" pisze, że Hindenburg pozostanie na stanowisku prezydenta, skoro prawie 19 miljonów wyborców okazało mu swoje zaufanie. Dziennik wytyka niestosowność postępowania Hitlera, który z góry uprzedzał prasę zagraniczną, iż Hindenburg nie otrzyma więcej, jak 12 miljonów głosów, a prasa narodowo - socjalistyczna już w akcji przedwyborczej

[illegible] jednej [illegible] polityki [illegible]
[illegible]
do [illegible] w tej roli.

PRASA [illegible]

Le Populaire [illegible]

pisze [illegible]
[illegible] Czechosłowacji [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] Czechosłowacji [illegible]
[illegible] przeciw Niemcom [illegible]
[illegible]
Węgier [illegible]
[illegible]
[illegible] Francja [illegible]
[illegible] Austrja Węgry [illegible]
do Niemiec. [illegible]
Francja [illegible]
[illegible]
[illegible] w Jugosławji.

Journal des Débats [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Austrja, Węgry, Czechosłowacja, Jugosławja, Rumunja [illegible]
[illegible]
[illegible] podziałem Niemiec, Włoch i Anglji [illegible]
[illegible]
[illegible]

Neue Freie Presse [illegible]
[illegible]

La Croix [illegible]

Journal de Genève [illegible]

nazywała Hitlera prezydentem Rzeszy. Dziennik pisze: przyszłe pokolenia nie będą mogły zrozumieć, że Hitler odważył się na stanięcie obok historycznej postaci Hindenburga. Tylko młodzieży zwyrodniałej można było zaszczepić hasła nacjonalistycznego nihilizmu i wmówić w nią, że ruch hitlerowski polega jakoby na przeciwstawieniu przeszłości czegoś nowego. Dalej dziennik podnosi, że hitlerowcy zawiedli się na komunistach. Niewątpliwie połowa wyborców prezydenta Hindenburga są to członkowie różnych związków zawodowcyh, którzy pragnęli zaoszczędzić narodowi niemieckiemu wojny domowej.

Neue Freie Presse 14-III, podnosi, że wczorajsze wybory w Niemczech okazały, iż Hitler to nie Niemcy i ta „radosna świadomość" panuje nad innemi mniej pocieszającemi objawami życia. Przeważająca ilość głosów, jaka padła za Hindenburgiem, może być uważana za zwycięstwo niemieckiego rozsądku i dowodzi, że nędza nie zniszczyła wszelkiej zdolności do rozsądnego myślenia. Okazało się jeszcze jedno, a mianowicie, że Hindenburg jest niezależny od zwolenników Hugenberga.

Journal des Débats 13.III, (w art. P. Bernus'a) twierdzi w związku z wyborami prezydenckiemi w Niemczech, że jedno da się tylko skonstatować, a mianowicie to, że nacjonalizm opanowuje Niemców coraz więcej. Dowodem czego może być fakt, że socjaliści musieli uciec się do popierania kandydatury Hindenburga, który w głębi serca pragnie powrotu Hohenzollernów i odebrania z powrotem obszarów, które zostały Niemcom słusznie odebrane po wojnie. Wszystkie te fakty oświetlają należycie „niemiecki pacyfizm szyty białemi nitkami na użytek genewski". Wyniki wyborów prezydenta Rzeszy nie mogą zmienić kierunku polityki zagranicznej, lecz inaczej wygląda sprawa polityki wewnętrznej. Powodzenie Hitlera pociągnęłoby za sobą zaburzenia natury politycznej i gospodarczej.

Journal des Débats 11.III, twierdzi, że Hitler i Hindenburg są wyrazicielami, każdy na swój sposób ducha germanizmu. Obojętnem więc powinno być dla Francji, kto z tych dwuch ludzi zostanie prezydentem. Polityka zagraniczna Rzeszy w każdym razie będzie nadal ta sama co dotychczas. Hindenburg zawiódł oczekiwania francuskich inicjatorów polityki likwidacji wojny. Podkreślił to zupełnie słusznie senator Lebrun w swem przemówieniu, poświęconem pamięci Brianda, twierdząc, że doznał on goryczy rozczarowań. Dziennik kończy uwagą: „Duch niemczyzny nie stanie się mniej niebezpieczny dla Europy przez to, że rolę przewodnika nad nim obejmie Hindenburg. Przeciwnie, metoda i ostrożność Hindenburga nakazują większą jeszcze ostrożność".

Prawda 13.III, omawiając wybory prezydenta Rzeszy podnosi, że istnieje poważna różnica w sytuacji politycznej i gospodarczej Niemiec w chwili obecnej i przed 7-u laty, kiedy to dokonano wyboru marszałka Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Przed 7 laty Hindenburga wybrano pod hasłem stabilizacji kapitalizmu w Niemczech. Wówczas oddały swe głosy za Hindenburgiem nietylko stronnictwa reprezentujące wielkich kapitalistów i obszarników, lecz również znaczna część spauperyzowanej drobnej burżuazji. Obecnie, przesilenie gospodarcze w Niemczech podważyło podstawy ustroju kapitalistycznego i zachwiało potęgą gospodarczą i przemysłową Niemiec. Tem tłómaczyć należy, że znaczna część drobnej burżuazji, rozczarowanej do rządów Hindenburga, garnie się z jednej strony do Hitlera, z drugiej zaś coraz bardziej rewolucjonizuje się. Dziejową rolę w tych warunkach ma odegrać komunistyczna partja Niemiec, która wykrywa obłudną grę niemieckiej socjal-demokracji i pozyskuje coraz większe wpływy w szerokich rzeszach niemieckiej ludności pracującej. Komuniści wyzyskują wybory prezydenta dla szerokiej akcji politycznej, zmierzającej do utworzenia jednolitego frontu proletarjackiego.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.
ZAMACH NA VON TWARDOWSKY'EGO.

Kölnische Ztg. 13.III, w koresp. z Moskwy pisze, że zeznania Sterna pozwalają wnosić, iż proces o zamach na radcę ambasady nabierze znaczenia międzynarodowego. Dziennik dalej zaznacza, że Sowiety okazywały taką trwożliwość w pierwszych chwilach po zamachu, iż przeprowadzano cenzurę wszystkich depesz sprawozdawców prasy zagranicznej.

LITWA A NIEMCY.
SPRAWA KŁAJPEDY.

Izwiestja 13.III, w art. poświęconym sprawie Kłajpedy piszą, że interesy Niemiec i Litwy wymagają, aby obydwa państwa nietylko że nie zaostrzały konfliktu, lecz wręcz przeciwnie dążyły do jaknajszybszego jego zlikwidowania. Trzeba aby obydwa rządy uczyniły wszystko celem doprowadzenia do unormowania stosunków litewsko-niemieckich i do powrotu przyjaznej współpracy. Niemcy, wykazując zainteresowanie losami ludności niemieckiej Kłajpedy, nie powinny zapominać, że z Litwą łączą je poważne wspólne interesy i że umocnienie niepodległości Litwy i państwa litewskiego leży również w ich własnym interesie. Z drugiej strony Litwa, broniąc swoich interesów w Kłajpedzie, powinna pamiętać, że Niemcy są jednem z niewielu państw szczerze zainteresowanych w istnieniu niepodległej Litwy. W ten sposób istnieje platforma do szybkiego uregulowania ostatniego konfliktu w drodze bezpośredniej pomiędzy obu państwami. Im prędzej to porozumienie stanie się faktem, tem lepiej dla obydwuch stron.

KONFLIKT CHIŃSKO - JAPOŃSKI.

L'Echo de Paris 12.III, (w art. Pertinaxa) wyraża obawę, że projekt rezolucji, tyczący się likwidacji zatargu wschodniego, zamiast przyspieszyć uspokojenie na Dalekim Wschodzie, spowodować może szereg niepożądanych wydarzeń. Niektóre punkty tego projektu mogą mieć za skutek ustąpienie Japonji z Ligi Narodów, co — zdaniem dziennika — byłoby wstępem do wystąpienia z niej jeszcze kilku większych państw. „Liga Narodów, chcąc za wszelką cenę dostosować swój pakt do sprawy, do której się on nie nadaje, może spowodować konflikty między Japonją i mocarstwami, zainteresowanemi na Dalekim Wschodzie, co wyszłoby jedynie na korzyść bolszewikom".

Journal des Débats 11.III, (w art. P. Bernus'a) twierdzi, że Liga Narodów powinna zadowolić się popieraniem bezpośrednich pertraktacyj pomiędzy Chinami i Japonją pod kontrolą specjalnej komisji, wyznaczonej przez instytucję genewską. Rozumieją to doskonale ludzie, zdający sobie jasno sprawę z obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie, i czynią wszystko, co jest w ich mocy, ażeby doprowadzić do tych pertraktacyj. Wysiłki ich są jednak utrudnione przez opór teoretyków Ligi Narodów. Poza tem istnieje obawa, ażeby w Szanghaju nie wybuchły ponownie starcia zbrojne, co przekreśliłoby możność nawiązania pertraktacyj bezpośrednich. Dlatego też, zdaniem dziennika, nie należy przeciągać debaty nad załagodzeniem zatargu wschodniego.

Druk „Kadra". Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.